



Armia jest już gotowa do przeniesienia z Morąga do Torunia amerykańskiej baterii Patriot wraz z setką żołnierzy. Niewykluczone, że stanie się to dziś.

Baterie rakiet obrony powietrznej Patriot, w skład których wchodzi sześć wyrzutni, ok. 100 obsługujących je żołnierzy i 37 pojazdów, stacjonują w Polsce w systemie rotacyjnym. Po ok. miesięcznym szkoleniu sprzęt i żołnierze wracają do bazy w Niemczech.

Amerykańskie wyrzutnie pierwszy raz przyjechały do jednostki wojskowej w Morągu (woj. warmińsko-mazurskie) pod koniec maja. W lipcu dotarła tam druga rotacja, a przed kilkoma dniami trzecia.

Od października wiadomo, że misja tej ostatniej rotacji zakończy się w Toruniu.

Powołując się na "źródła lokalne w Morągu", Polska Agencja Prasowa podała, że rakiety zaczną się przenosić do naszego miasta już w piątek. Taki sprzęt zwykle jest transportowany koleją.

- Pogoda za oknem jest taka, że nic nie jest pewne. Dlatego uzgodniliśmy z Amerykanami, że nie będziemy podawać dokładnej daty - mówi **Robert Rochowicz** z departamentu prasowo-informacyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej.

Resort tłumaczy, że Amerykanie przenoszą sprzęt i żołnierzy do Torunia, bo tego wymaga plan szkoleniowy. Nasze miasto wybrali ze względu na dobry poligon i Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia.

Europoseł i były wiceminister obrony **Janusz Zemke** uważa jednak, że tak naprawdę może stać za tym wielka polityka. Morąg leży bowiem zaledwie 64 km od obwodu kaliningradzkiego. Stacjonowanie tam rakiet budziło opory Rosji, a Stany Zjednoczone ostatnio ociepliły z nią stosunki.

Patrioty to broń defensywna, do tego pierwsze rotacje nie były uzbrojone, przez co można je było wykorzystywać tylko w celach szkoleniowych. Jak będzie tym razem? Tego resort nie zdradza. Tajemnicą jest też, przynajmniej na razie, miejsce stacjonowania sprzętu i żołnierzy w Toruniu. Informator „Gazety” twierdzi, że nie będzie to CSAiU, ale 1. Baza Materiałowo-Techniczna na lewobrzeżu, gdzie Amerykanie mieli pojawić się już w październiku. MON tego nie komentuje.

Oficjalnie nie wiadomo też, w jakim mieście będą się szkolić kolejne rotacje amerykańskich baterii. MON powtarza, że decyzje jeszcze nie zapadły, rakiety mogą trafić do Torunia, Morąga lub w jakiegokolwiek inne miejsce.

Nieco więcej powiedział dziennikarzom prezydent Torunia **Michał Zaleski**, gdy w październiku okazało się, że resorty obrony oraz infrastruktury mogą postawić w naszym mieście tymczasowy most drogowy. - Prawdopodobnie w Toruniu będziemy mieli na dłużej, nie tylko jednorazowo, gości z formacji natowskiej Patriot. Być może to spowodowało, że minister zaproponował takie rozwiązanie dla łatwiejszej komunikacji miejsca pobytu naszych gości natowskich z pozostałą częścią miasta - mówił prezydent.

- Nie widzę związku między Patriotami a mostem. Chyba że prezydent wie coś, o czym ja nie wiem - komentuje rzecznik MON **Janusz Sejmej**, dodając, że wniosek prezydenta o tymczasowy most trafił z MON do Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gdzie zapadną dalsze decyzje.

(W "Gazecie Wyborczej", 3 grudnia 2010 r., Tomasz Ciechoński)